

Michał Bajor, Poeta

Zakupiono na targu poetę.

Właśnie miało być wielkie przyęcie.
Między barkiem a szwedzkim bufetem
ustawiono go na postumencie.

Dzięki temu, z poczuciem wyższości
przemieszanym z nabożnym szacunkiem
na nadzianych spoglądać m&#oacute;gł gości
i toasty markowym pic trunkiem.

Ech, poeto, to nie miejsce dla ciebie.

Tobie zimna mansarda i paletko cieniutki.

Idź sie lepiej powł&#oacute;czyć po niebie.

Księżycowi daj w gębę, zabierz gwiazdy na w&#oacute;

Lepiej wyśnij niebieskie migdały.

Całkiem niezłą kolację da się obejł

Patrz jak łatwo tu sięgnąć pował,

a kto w pi&#oacute;rka obrasta nie koniecznie jest ptakiem.

Wystawiono z salonu poetę.

Nikt go nie chce, choć zn&#oacute;w jest do wzięcia,

choć do wczoraj sprawiano mu fetę

i najlepsze uświetnił przyęcia.

Po piwnicznych zniesiono go schodach.

Objano na twardych podestach.

Na poet&#oacute;w skończyła się moda.

On w dodatku poetę być przestał.

Ech, poeto...